



Marantz CD5003

Kto twierdzi, że płyta kompaktowa to przestarzały nośnik i niedługo nastąpi jej naturalny koniec, powinien zajrzeć do katalogu Marantza – jednego z największych graczy na rynku.

Znajdzie tam aż 11 urządzeń do odczytu srebrnych krążków. Droższe odtwarzają również SACD, ale w dzisiejszych czasach możemy je traktować

Znajomym można powiedzieć, że odtwarzacz kosztował 5000 zł. Jeśli nie popukają w plastikowe boczki – uwierzą.

jako jedną z przydatnych funkcji, a nie walor decydujący o zakupie.

Jeszcze niedawno tańsze i droższe modele można było szybko rozróżnić po wyglądzie. Pierwsze miały płaskie fronty i szuflady po lewej stronie. W drogich wszystko lokowano na środku, a po bokach rozciągały się wygięte puste płyty. Niedawno wprowadzono trzy serie przystępnych cenowo urządzeń, które zaburzyły ten podział.

Budowa

Najtańszą z nowości jest seria 5003. Aż trudno uwierzyć, że podstawowy odtwarzacz japońskiej firmy wygląda prawie tak samo, jak modele ze szczytu cennika. Rozumiem podobieństwa, wspólne akcenty wzornicze, ale tutaj ktoś najwyraźniej poszedł do działu projektowego i powiedział: „chcę niedrogie urządzenia, które będą wyglądały dokładnie tak, jak nasze flagowce i nie obchodzi mnie, jak to zrobić”.

Patrząc na zdjęcia, trudno wskazać istotne różnice. Brakuje tylko podświetlenia pionowych wgłębień między centralnym panelem a wygiętymi boczками. Szufladę umieszczono wysoko. Pod nią znajduje się duży, czytelny wyświetlacz. Prócz niego mamy sześć przycisków do obsługi podstawowych funkcji, gniazdo słuchawkowe 6,35 mm z regulacją głośności i przycisk czuwania. Skromnie, elegancko, funkcjonalnie.

Stosunkowo wysoka obudowa dodaje odtwarzaczowi powagi. Marantz wspiera się na nóżkach o sporej średnicy i nie cią-



gnie się za nim kabel od lampki. Gdyby nie kilka szczegółów, trudno byłoby się zorientować, że mamy do czynienia z urządzeniem za mniej niż 2000 zł.

Pierwszy to plastikowe boczki przedniej ścianki. W słabym świetle tego nie widać, ale wyraźnie odcinają się od części środkowej. Kiedy lekko popukamy w nie palcem, stanie się jasne, że to cienki plastik.

Drugi szczegół to sama konstrukcja obudowy. W droższych Marantzach wszystko opiera się na solidnych bocznych szynach. Tutaj mamy zwyczajne pudełko z cienką pokrywą, która może się wygiąć nawet pod stosunkowo niewielkim naciskiem.

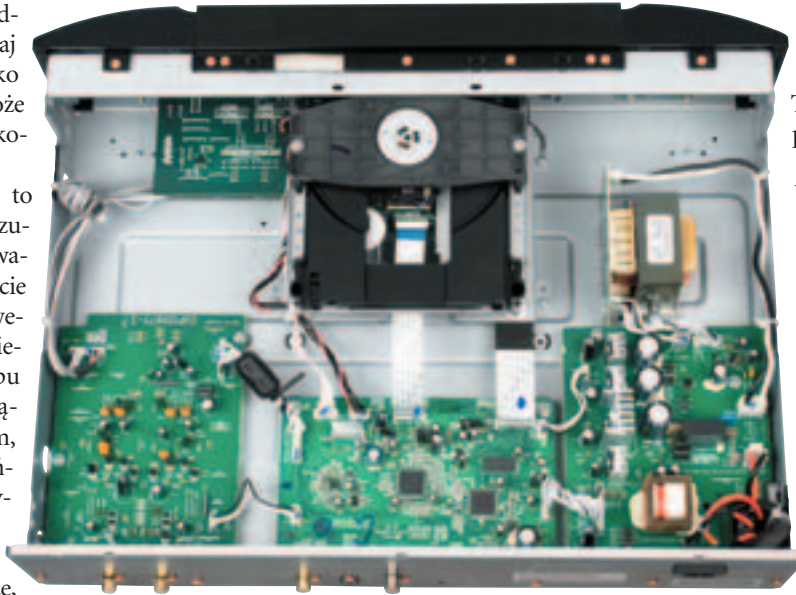
Trzeci ślad oszczędności to gniazdko sieciowe. Z niezrozumiałych względów zdecydowano się na złącze EU (w kształcie ósemki) zamiast standardowego IEC. W pudełku znajdziemy przewód z tego typu wtyczką. Możliwość zastąpienia go lepszym, owszem, istnieje (kable z takimi zakończeniami produkuje na przykład IsoTek), ale nie mogą zrozumieć absencji gniazda IEC. Z jednej strony dobrze, że nie ma kabla od lampki. Odłączany jest po prostu wygodniejszy. Szkoda tylko, że sięgnięto po mało popularny rodzaj wtyku.

Innych śladów oszczędności nie widać, co przy tej cenie należy uznać za sukces. Zestaw gniazd tworzą: analogowe wyjście RCA, cyfrowe optyczne i koaksjalne oraz złącza zdalnego sterowania. Te, które najbardziej nas interesują, roztawiono tak szeroko, że nawet najgrubsze łączówki będą miały wokół siebie sporo luzu. Napęd działa szybko. Co prawda, przy wysuwaniu hałasuje, ale już sam odczyt płyt odbywa się cicho. Pilot działa pod dowolnym kątem i można nim obsłużyć cały system.

Wewnątrz znajdziemy dwa transformatory – mały i jeszcze mniejszy – moduły HDAM-SA2 i 24-bitowy przetwornik CS4392. Nie licząc wszystkiego, co przytwierdzono do frontu, mamy tu pięć płytek z elektroniką. Kabli jest tak dużo, że poszczególne wiązki połączono w grube warstwy. Nie wygląda to estetycznie, ale w razie usterki wystarczy wyjąć jedną płytkę i zamontować nową.

Brzmienie

Brzmienie Marantza w dwóch słowach? Duże i czyste. CD5003 gra potężnym dółem. Nie przysłania on jednak pozostałych zakresów. Nie jest też nienaturalnie napompowany, choć najniższe rejestry nieco wyeksponowano. Wiele dźwięków odzywa się niżej, niż byśmy się spodziewali. Stopa perkusyjna nabiera potęgi. Zamiast głuche go pukania słyszymy mocne tąpnięcia.



Stosunkowo dużo przewodów, ale porządek zachowany.

Ceną tego pogłębienia jest fakt, że w szybszych fragmentach bas traci kontrolę i przestaje się wyrabiać na zakrętach. Na płytach Drowning Pool dźwięk przestaje być czytelny w niskich rejestrach, ale za to zyskujemy potęgę i głębię. W ścieżce dźwiękowej z „Piątego elementu” znajdziemy znakomity test zasięgu – ładowanie statku kosmicznego. Bas schodzi i schodzi, chyba do zera herców. Marantz zdał ten egzamin celująco. Jeszcze trochę, a straciłbym kilka talerzy i dwie szklanki.

Kiedy skończymy sprawdzać możliwości basu, zainteresujemy się czystością średnicy i góry pasma. Wysokie tony są delikatnie wyostrzone, ale nie noszą śladów zapiaz-

Analogowe złącza RCA roztawione szeroko. Zamiast zwisającego kabla – nietypowe gniazdo sieciowe.

czenia. Są dźwięczne, otwarte, odpowiednio wykończone, po prostu ładne. Mają leciutko metaliczne zabarwienie, co w większości nagrań zupełnie nie przeszkadza. A kiedy pojawiają się trójkąty, metalowe struny, perkusyjne blachy i trąbki, odnosiemy wrażenie, jakby tweetery przeżywały drugą młodość. Dźwięk nabiera jeszcze więcej blasku i realizmu.

W zakresie średnich tonów brzmienie jest czytelne i naturalne. Barwa – ani schłodzona, ani podgrzana – po prostu obojętna. Całość pozostaje spójna. Tylko najniższy bas wychodzi przed szereg.

Marantz pokazuje, że brzmienie może być czyste i bogate w szczegóły, a jednocześnie przyjemne. Kilkugodzinny odsłuch ani trochę nie męczy. Przerzucamy płyty i słuchamy dalej. Obok potężnego basu i klarownej, dźwięcznej góry, największą atrakcją CD5003 stanowi przestrzeń. Obszerna, dobrze poukładana, wciągająca i pełna powietrza. Otwartość i świeżość brzmienia jest w dużej mierze jej zasługą. Dźwięki nie są ściśnięte między kolumnami, stłumione i małe. Marantz preferuje amerykańskie podejście do tematu. Na dobrze nagranych płytach rozstawia instrumenty z dużą swobodą, dbając jednocześnie o to, by ich kontury pozostały wyraźne.

Na koniec dodam, że jakość dźwięku z wyjścia słuchawkowego jest na tyle przyzwoita, że jeśli nie macie high-endowych słuchawek, nie będziecie zawracać sobie głowy wzmacniaczami słuchawkowymi.

Konkluzja

Na odtwarzacze Marantza zawsze można liczyć.

Marantz CD5003

Dystrybucja: Audio Klan
Cena: 1649 zł

Dane techniczne

Rodzaj przetwornika:	24-bitowy
Pasma przenoszenia:	2 Hz – 20 kHz
Zniekształcenia:	0,002 %
Sygnal/szum:	100 dB
Wyjście analogowe:	b.d.
Wyjście słuchawkowe:	+ reg
Wymiary (w/s/g):	10,5/44 /34 cm

Ocena

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●

